

OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE INTERNOWANYCH I REPRESJONOWANYCH z siedzibą w SIEDLCACH

BIULETYN INFORMACYJNY

35

Mamy ustawę !

Sejm poprzedniej kadencji przyjął nowelizację ustawy z dnia 23.02.1991r. *o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego*. Nowelizacja obejmuje osoby represjonowane przez totalitarny system również po roku 1956 tj. do końca grudnia 1989r.

Ustawa dot. zadośćuczynienia i odszkodowania za doznaną krzywdę i poniesioną szkodę na skutek represji politycznych, o które ubiegać się osoby internowane, skazywane przez kolegia ds. wykroczeń, pozbawiane wolności itp. represjonowane przez organa sądowe jak i poza sądowe PRL (administracyjne). Maksymalne odszkodowanie wynosi do 25.000,-zł. Aby uzyskać odszkodowanie trzeba złożyć w miejscu zamieszkania wniosek do sądu okręgowego karnego o uznanie decyzji administracyjnej bądź sądowej za nieważną, a następnie wniosek o odszkodowanie. Unieważnienie nie dotyczy internowań, które mocą samej ustawy są nieważne. Przed sądem należy udowodnić i udokumentować prześladowania. Dlatego należy zgromadzić dokumenty we własnej sprawie m.in. z podziemnej prasy opozycyjnej, która w wielu przypadkach pisała o stosowanych represjach. O odszkodowanie starać się winna osoba poszkodowana, a w razie jej śmierci najbliższa. Również o to może wystąpić nasza organizacja. Odszkodowania będą wypłacane nie wcześniej jak po 1 stycznia 2008r.

Decyzja sądu unieważniająca represję oznacza zarazem, że wydający decyzję represji jest przestępcą. Analogicznie – wydający nakaz internowania także jest przestępcą. Paragraf 1 artykułu 557 Kodeksu Postępowania Karnego stanowi: „W razie naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za krzywdę, Skarb Państwa ma roszczenie zwrotne do osób, które swoim bezprawnym działaniem spowodowały niesłuszne skazanie, zastosowanie środka zabezpieczającego, niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie”.

Kwota 25 tys. zł zapewne nie pokryje dzisiaj rozbitej szyby wystawowej, a ma wynagrodzić wyrządzone na całe życie szkody m.in. leczenie, rehabilitację, wyrównanie utraconych zarobków i szans na normalne życie. Suma owa stanowi zaledwie 5-ciomiesięczną emeryturę „utrwalacza władzy ludowej”.

Wymieniona kwota na pewno nie zadowoli osób, które zostały inwalidami i kalekami i którzy z tego powodu nigdy nie otrzymają emerytur, także tych, co utracili możliwość pracy, a więc utrzymania siebie i rodziny na godziwym poziomie życia, jak i wyrzucanych z pracy na całe lata do wieku emerytalnego, a potem z najniższego pułapu przeszły na emeryturę czy tym, którym skonfiskowano mienie o znacznej wartości. Działacze opozycji demokratycznej i ich rodziny srodze prześladowani za swoją opozycyjność i bezkompromisowość wobec totalitarnego systemu do tej pory byli i są dyskryminowani, degradowani, poniżani i wyszydzani. Za swoją patriotyczną postawę otrzymują nadal najniższe renty i emerytury. A podkreślić należy, że prześladowania przez lokalnych kacyków postkomunistycznych nieprzerwanie ciągną prawie do dnia dzisiejszego. Spychając represjonowanych całkowicie na margines życia uniemożliwiono im godne i godziwe życie, normalny rozwój, kształcenie, zdobywanie wiedzy i kwalifikacji. Utracili oni bowiem bezpowrotnie najlepsze lata życia, szanse normalnego rozwoju, zniszczona im została kompletnie kariera zawodowa, a tym samym skazani są na pokolenia na życie w nędzy i ubóstwie. Stosowane szykany, dyskryminacja, segregacja (materiałna, emerytalno-rentowa, prawna, zawodowa) osób represjonowanych za działalność na rzecz praw człowieka, wolności Polski i Europy, była kontynuacją represji z okresu PRL.

Internowanie było przestępstwem skrupulatnie zaplanowanym, przygotowanym i wykonanym przez naczelne władze administracyjne PRL. Ta terrorystyczna akcja pozbawiania wolności mająca na celu eksterminację ludzi mających inne poglądy od oficjalnych nosiła znamiona ludobójstwa i przygotowanej zagłady jak chociażby w obozie internowania w Kwidzynie. Internowanych traktowano gorzej niż aresztowanych, nie mieli oni żadnych praw. Nie stosowano nawet jakichkolwiek pozorów humanitarnych i elementarnych zasad poszanowania życia i zdrowia internowanych, a obozy internowania, co raz bardziej stawały się obozami zagłady Polaków (takie zapisy widnieją m.in. w dokumentach Episkopatu Polski). Władze PRL do zastosowania tego bezprawia wykorzystywały wszystkie atrybuty posiadanej przez siebie władzy dla utrzymania się przy tej władzy. Prawo naginano do panującej ideologii. W celu internowania zastosowano przymus łamiąc wszelkie konwencje międzynarodowe, prawa ludzkie i Boskie.

Internowania odbywały się na podobieństwo stalinowskiego terroru i hitlerowskiego nazizmu. Wówczas także urządzano łapanki. Nocami wylapywano ludzi i wywożono na Sybir lub do hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Internowanie było więc aktem terrorystycznym porównywalnym tylko z bezprawiem hitlerowskim i stalinowskim i było eksterminacyjnym aktem zbrodniczym przeciwko polskim obywatelom i polskiemu narodowi. Internowani całkowicie zostali pozbawieni możliwości naprawienia im wyrządzonych na trwałe krzywd. Dyskryminacja, bowiem internowanych trwała od momentu internowania do uchwalenia nowelizacji ww. ustawy. Prawo ówczesne, jak i dzisiejsze stanowi, że każda osoba pozbawiona wolności (nawet największy bandyta), ma prawo wiedzieć, z jakiego powodu traci swoją wolność i być poinformowana o możliwości odwołania się od decyzji pozbawiającej wolności. W przypadku niesłusznego i niezgodnego z prawem uwięzienia, osoba taka winna uzyskać stosowne zadośćuczynienie. Internowani natomiast pozbawieni byli nawet możliwości odwołania się od decyzji internowania.

Przyznać należy zarazem, że zadośćuczynienie czy odszkodowanie usatysfakcjonuje wiele osób, które były w mniej drastyczny sposób represjonowane i przyznana kwota ich zadowoli.

Oceniamy, że ustawa obejmie około 40 tysięcy osób. Niejednokrotnie osoby internowane i pozbawiane wolności – przebywające w obozach internowania, aresztach i więzieniach, to te same osoby.

Represjonowani nie domagają się nagród i przywilejów. Te wzięli wszyscy pozostali „działacze”. Represjonowani chcą naprawienia trale wyrządzonych im krzywd. Nie wszyscy otrzymają odszkodowanie: konfidenti i ci, którzy nie byli prześladowani za walkę o niepodległy byt Polski.

Dzięki staraniom Stowarzyszenia Siedleckiego w ustawie uwzględniono także osoby skazywane przez kolegia oraz że odszkodowanie należy się także spadkobiercom (żonie, dzieciom, rodzicom).

Długa, bo aż 17-letnia była droga do uchwalenia noweli ustawy: po latach prześladowań nastąpiła wieloletnia dyskryminacja prawna represjonowanych.

W sprawie zadośćuczynienia poszkodowanym Janusz Olewiński występował od roku 1990, ale wtedy samotnie. Następnie w ramach Stowarzyszenia konsekwentnie dopominał się o ludzi, którzy utracili wszystko: dorobek, zdrowie, a nawet życie w obronie Ojczyzny i godności człowieka

W sprawie zadośćuczynienia kierowano pisma do:

- premiera	-	42
- marszałka sejmu	-	27
- marszałka senatu	-	16
- klubów parlamentarnych	-	75
- prezydenta	-	18
- ministrów (sprawiedliwości,		

pracy, ds. kombatanów)	-	23
- parlamentarzystów	-	68 + (8 x 560)

267 imiennych pisma wystosowano do najważniejszych osób i urzędów w Polsce: Prezydenta, Premiera, Marszałków Sejmu i Senatu, ministrów. Oprócz tego grubo ponad 4500 wręczono posłom i senatorom RP oraz do szefom klubów parlamentarnych i partii politycznych. O zainteresowanie się problemami osób represjonowanych, którzy z powodu swej działalności opozycyjnej znaleźli się w niekiedy wręcz dramatycznej sytuacji życiowej, apelowano także, wielokrotnie do NSZZ „Solidarność”, ale Solidarności to nie obchodziło. Tak więc rocznie kierowanych było ok. 268 pism i apeli! Przez te całe lat od tych, od których represjonowani winni spodziewać się pomocy, otrzymywali szydercze uśmiechy, kopano pod nimi różne dołki i sypano kretowiska, aby nie dopuścić do zadośćuczynienia. Władze Stowarzyszenia występowały niezwykle aktywnie o anulowanie haniebnego i nielegalnego dekretu wprowadzającego stan wojenny w Polsce. Niestety dekret ten nigdy nie został anulowany. Już po uchwaleniu ww. ustawy przewodniczący Zarządu Janusz Olewiński otrzymał pismo Komendanta Głównego Policji z dnia 25.09.2007r. Komendant Główny Policji stwierdził, że internowania były legalne jak i sam stan wojenny, bowiem dekret wprowadzający stan wojenny był ważny do dnia 25.09.2002 r, choć nie był stosowany. W tym to dniu dekret został zmodernizowany.

Tylko dzięki upartości i konsekwencji Janusza Olewińskiego i jego ogromnej wierze w słusność zadośćuczynienia, represjonowani po wielu latach upokorzeń otrzymają satysfakcję, chociaż i tak nie wyrówna ona w pełni doznanych krzywd.

Odwaga, determinacja i konsekwentna działalność patriotycznego środowiska, jakim są osoby represjonowane swoją pracą na rzecz wolności i niepodległości Polski oraz praw człowieka, swobód i przeobrażeń demokratycznych, doprowadziła w konsekwencji ogromnym kosztem swoim i swoich rodzin do upragnionej niepodległości Polski i wolności Europy oraz obroniła odwieczne i fundamentalne podstawy europejskiej kultury.

Każda z osób represjonowanych bardzo dobrze wypełniła swój obowiązek wobec Ojczyzny. Honor i godność Rzeczypospolitej natomiast wymaga, aby tych, którzy chlubnie dołączyli do łańcucha pokoleń najlepszych jej synów i najwierniejszych obrońców należycie docenić, co winno nastąpić poprzez przyjęcie w pełni satysfakcjonujących środowisko represjonowanych ustaw.

Obszerny wywiad J. Olewińskiego ws. powyższej ustawy można znaleźć w naszym Dzienniku z dnia 14 grudnia w artykule *Nie wszyscy będą usatysfakcjonowani*. Wywiad wywołał bardzo duże zainteresowanie osób represjonowanych i ich rodzin w kraju i za granicą. Represjonowani pytali o szczegóły ustawy m.in. jak

uzyskać zadośćuczynienie, o rodzaju prześladowań objętych ustawą, a nawet czy faktycznie taka ustawa istnieje, gdyż tyle lat upłynęło naigrawania się i szydzenia z osób represjonowanych i pustych obietnic płynących z najwyższych trybun władzy.

Po przejęciu władzy przez Platformę Obywatelską, Zarząd Stowarzyszenia niezwłocznie wystąpił do nowego premiera i marszałka Sejmu z wnioskiem o wprowadzenie w życie kolejnej znowelizowanej ustawy *o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego*. Ustawa owa uwzględnia osoby represjonowane do końca r. 1989 i przyznaje im stałe miesięczne dodatki. Projekt noweli tej ustawy konsultowany ze Stowarzyszeniem jest gotowy. Sejm poprzedniej kadencji nie „zdążył” jej uchwalić.

Wyróżnienie KEN

Minister Edukacji Narodowej na wniosek Zarządu Stowarzyszenia przyznał odznaczenie resortowe, a mianowicie medal Komisji Edukacji Narodowej ks. prałatowi Mieczysławowi Łuszczyńskiemu. W uzasadnieniu wniosku napisano: „W okresie lat 80-tych ubiegłego stulecia, kiedy ks. Mieczysław Łuszczyński był proboszczem parafii św. Stanisława w Siedlcach, jego „placówka” stanowiła centrum narodowej edukacji, którą oblegały tłumy chłonne wiedzy w szczególności historycznej dotyczącej dorobku i dziedzictwa własnej Ojczyzny. Parafia pod kierownictwem ks. proboszcza Łuszczyńskiego, jako jedyna w tym regionie, tętniła przebogatym życiem przepojonym duchem patriotycznym, narodowym i religijnym. W bardzo dobrze zorganizowanych strukturach niezwykle aktywnie rozwijało swą działalność duszpasterstwo młodzieży szkolnej i akademickiej, nauczycieli i wychowawców, i wielu innych zawodów i środowisk. Wierni (i nie tylko wierni) spragnieni wiedzy tłumnie przybywali na spotkania, na których chłonili tę wiedzę. W tej parafii m.in. przez wiele lat prowadzone były wykłady ze Społecznej Nauki Kościoła. Tutaj też występowali znani artyści scen polskich, profesorowie, wykładowcy z całego kraju przekazujący wiedzę historyczną o naszej Ojczyźnie. W parafii odbywały się wieczory poezji i recytacji polskich pisarzy i poetów, a przeróżne zespoły i chóry artystyczne, w tym młodzieżowe ukazywały polski dorobek i polskie dziedzictwo. Odprawiane Msze św. za Ojczyznę zawsze przepojone były duchem wiary i patriotyzmu. Za swoją pracę ks. Prałat był prześladowany przez służby specjalne PRL: niszczone obiekty sakralne m.in. przez podpalenia, a samego Księdza zastraszano w różnoraki sposób usiłując go m.in. zniesławić, a także pozbawić

życia. Wykazał się On jednak niezwykle odwagą w niestrudzonym głoszeniu prawdy w tamtym czasie. Był jednocześnie wspaniałym organizatorem i mózgiem przelicznych uroczystości oraz działań patriotycznych i niepodległościowych. Z jego inspiracji powstawało mnóstwo inicjatyw niezależnych, dążących do wolności i niepodległości Polski. Ksiądz Prałat Mieczysław Łuszczyński był jednym z nielicznych kapłanów w regionie wzywającym konsekwentnie władze PRL do przestrzegania w pełni praw człowieka i swobód obywatelskich, narażając swoje życie na niebezpieczeństwo jego utraty. Praca ks. proboszcza M. Łuszczyńskiego miała bardzo duży wpływ na kształtowanie się tysięcy ludzkich charakterów, postaw i sumień. Ksiądz Łuszczyński wychował całe pokolenie nie tylko podległych mu kapłanów, ale i osób świeckich. Był on wspaniałym wychowawcą, nauczycielem, pedagogiem i świetnym organizatorem życia parafii w zakresie przekazywania wiedzy edukacyjnej nie tylko religijnej, ale i narodowo-patriotycznej. Ks. Prałat był i pozostanie wzorem dla innych, o czym świadczy jego postawa jak i całe jego życie”.

Z żałobnej karty

Od początku powstania Stowarzyszenia zmarło 15 naszych członków i to będących w zdecydowanej większości w średnim wieku.

W miesiącu październiku odszedł od nas na wieczny spoczynek Stanisław Sobiech. Stanisław nie był więziony. On po wprowadzeniu stanu wojennego aktywnie włączył się w niesienie pomocy rodzinom uwięzionych. Organizował zbiórki produktów żywnościowych od okolicznych rolników. Prowadząc własną firmę zatrudniał pozbawianych pracy opozycjonistów. Z jego domu nadawało także podziemne radio „S”.

Ledwie pożegnaliśmy Stanisława, w dniu 24 listopada zmarł kolejny członek Stowarzyszenia, działacz opozycji antykomunistycznej i więzień PRL, Jarosław Krzywiak. Jarek chorował jeszcze przed uwięzieniem. W ostatnim okresie z IPN uzyskał m.in. dokument z dnia 13 grudnia 1981r, w którym lekarz zaznaczył po zbadaniu aresztowanego Jarka, iż nie może przebywać w areszcie.. Mimo to został uwięziony. W innym uzyskanym dokumencie znajduje się zapis SB, że Krzywika należy wykańczać psychicznie, zwolnić z więzienia i wykończyć fizycznie. Jarek do ostatnich chwil swego życia regularnie co dwa tygodnie kontaktował się z Januszem Olewińskim.

W uroczystościach żałobnych, które odbyły się w Poznaniu dnia 28 listopada uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia.

Prawi ludzie, lewe charaktery

Prezydent miasta Siedlce w roku ubiegłym zatrudnił na stanowisku wiceprezydenta miasta byłego ochotnika ZOMO Kulickiego Marcina. Nieco wcześniej Kudelski wystąpił do Prezydenta RP z inicjatywą odznaczenia państwowym odznaczeniem majora SB (dep. IV) Piwońskiego Zbigniewa.

W wyniku zdecydowanych akcji protestacyjnych Stowarzyszenia Kulicki został odwołany ze stanowiska i z pomysłu odznaczenia SB-eka także zrezygnowano. Pan prezydent tak przyzwyczaił się do wyróżniania różnych komunistycznych łotrzyków i jesienią 2007r obdarował statuetką konfidenta SB Kowalskiego Bogusława.

Prezydent Siedlec jest liderem siedleckiego PiS-u, ale jego decyzje błogosławi poseł PiS, Tchórzewski Krzysztof. Na marginesie dodajemy, że Kowalskiego LPR wyrzuciła ze swojej partii za to, że był konfidentem SB. Natomiast siedleccy Pisowcy „przygarnęli” kolaboranta i umieścili go na pierwszym miejscu kandydatów na poselskiej liście wyborczej. Kowalski jest obecnie posłem PiS-u. Warto nadmienić, że po powstaniu PiS-u w naszym regionie niezagospodarowany Tchórzewski i jego grupa przystąpili stadnie do PiS i ... całkowicie go opanowali, a po lokalnych wyborach zawiązali koalicję z post komunistami.

Stowarzyszenie – i nie tylko, uważa, że to jest zwykła kolaboracja, a nie żadna koalicja. Jeśliby działacze opozycji w minionych latach zawierali takie „koalicje”, to dziś w Polsce mielibyśmy nie wolność i niepodległość, lecz Koreę, Kubę lub Białoruś.

Stowarzyszenie wraz z innymi ugrupowaniami niepodległościowymi wystosowało do władz miasta i gminy, kuratorium i uczelni, sądu i prokuratury, policji i środków masowej informacji apel, aby **podczas naboru na wszelkie funkcje i stanowiska publiczne pierwszym i podstawowym kryterium była ocena kwalifikacji etyczno-moralnych w szczególności: nieskazitelność charakteru, nieposzlakowana i nienaganna opinia, jak też przestrzeganie w dotychczasowym życiu podstawowych zasad**

etyczno-moralnych. Swoje wystąpienie uzasadniano że, **wielkość zgorszenia, pochodząca od ludzi niegodziwych jest tym większa, im wyższą zajmują funkcję i pozycję w społeczeństwie.**

Prezydent Kudelski i przewodniczący rady miasta Dobijański Mariusz apel zignorowali.

Środowisko prezydenta usiłowało zorganizować przeciwko sobie swoją własną opozycję z niektórych byłych działaczy michnikowej opozycji, powolnych prezydentowi i panu posłowi, ale ten manewr się im nie udał.

Na murach naszego miasta wryte są słowa „**takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie**”. Za to, co dzisiaj władze Siedlec uczynią, przyszłe pokolenia będą ich błogosławić albo poprostu przeklinać.

Spotkanie

W sobotę dnia 5 stycznia 2008r represjonowani uczestniczyć będą we Mszy św. w intencji kapelana opozycji w Łukowie, śp. ks. kanonika Marka Boruca.

Msza św. odprawiona zostanie w siedleckiej Katedrze.

Po mszy środowisko represjonowanych spotka się na wspólnym świątecznym oplatku, które odbędzie się w siedzibie Caritasu. Podczas spotkania zebrani zapoznani zostaną z ustawą i możliwością uzyskania zadośćuczynienia za doznane represje i prześladowania.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie
Internowanych i Represjonowanych
08-110 Siedlce ul. Świętojańska 4/1
tel. kom. 0504-936-104,
tel/fax (25) 644-13-51
stowrep@wp.pl

Konto bankowe w Banku Spółdzielczym
w Siedlcach
13 9194 0007 0000 2613 2000 0010

Numer zamknięto w miesiącu grudniu 2007r.
Biuletyn do użytku wewnętrznego redaguje zespół.